

Ks. Andrzej Zwoliński, KRZYWDZONE DZIECI

© Wydawnictwo WAM, 2011

Redakcja
Dariusz Godoś

Korekta
Danuta Barańska

Projekt okładki i stron tytułowych



zdjęcie na okładce: © Vibe Images -
Fotolia.com

ISBN 978-83-277-2306-2

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

WSTĘP

W Starym Testamencie ogłoszony jest nakaz, który każdy Żyd spełniał skrupulatnie: „Trzy razy do roku ukaże się każdy mężczyzna przed Panem, Bogiem twoim, w miejscu, które sobie obierze: na Święto Przaśników, na Święto Tygodni i na Święto Namiotów” (Pwt 16, 16). To wezwanie kieruje Bóg do swego ludu, a dotyczy wszystkich synów Izraela. Każdy jest zobowiązany przybyć do Jerozolimy i stanąć w Świątyni, ofiarować się Bogu i otrzymać od Niego błogosławieństwa, które są jego szczęściem. W tej pielgrzymce należało brać udział z sercem ożywionym myślą o Bogu, rozradowanym i pełnym nadziei w jego opiekę. Tej praktyce towarzyszyło składanie licznych ofiar materialnych (pierwociny zbiorów i dziesięciny). Panu poświęcano to, co najcenniejsze, a wartość ofiary miał również sam akt miłości spełniony dzięki Jego łasce i dla Jego chwały. Tak bowiem interpretowano nakaz: „Nie ukaże się przed obliczem Pana z próżnymi rękami. A dar każdego będzie zależny od błogosławieństwa Pana, Boga twego, jakim cię obdarzy” (Pwt 16, 16–17).

Myślenie rodziców o dzieciach ma podobny charakter. Jest to odczytywanie prawdy o dziecku w świetle tego, kim je Bóg uczynił. Jest także „ukazaniem Panu” największego skarbu życia rodzinnego i nadziei, która raduje serca rodziców. Jest przedstawieniem Panu obaw i prośbą o ochronę tego, co kruche – jak dziecko. Scena z Ewangelii, gdy Herod niszczy życie dzieci, aby zaspokoić własny lęk o władzę i tron, powraca jak koszmar w każdej epoce. Przypomina, że zawsze na dzieci czyha jakieś zagrożenie, że dziecko jest wobec niego bezbronne, a wszyscy muszą z uwagą baczyć, czy aby ono nie nadciąga, by je skutecznie uchronić.

27 listopada 1942 roku rozpoczęła się akcja kolonizowania przez Niemców Ziemi Zamojskiej. Wówczas wysiedlili oni 116 wiosek w ciągu kilku miesięcy – 33 tys. dzieci w wieku od dwóch do dwu-

nastu lat osadzili w obozie przejściowym w Zamościu, gdzie specjalna komisja badała, do jakiej grupy je zaliczyć. Te, które uważano za „rasowo poprawne”, wysyłano do rodzin niemieckich, z nadzieją na zniemczenie. Po wojnie rozpoznawano je po zakodowanych w sercu modlitwach w języku polskim, które ledwie pamiętały. Wystarczyło zacząć modlitwę: „Aniele Boży, Strózu mój...”, by pomimo częściowego zniemczenia zaczęły powtarzać dalszy ciąg modlitwy. Kolejny raz kultura religijna pozwoliła ocalić ich polskie dusze. Te, które uznano za „bezwartościowe rasowo”, wysyłano do obozów koncentracyjnych na zagładę. Młodzi więźniowie Auschwitz byli traktowani równie surowo jak dorośli. Ponad 600 dzieci skierowano od razu po selekcji prosto do komór gazowych. Były to te, które miały poniżej 120 cm wzrostu. Przechodząc pod ustawioną na tej wysokości poprzeczką, starały się rozpaczliwie przeżyć, aby uniknąć losu, jaki szykowali im oprawcy. Dzieci brały zawsze udział w tragedii epoki, w jakiej przyszło im żyć.

Dzisiaj proces odbierania dziecku dzieciństwa przebiega inaczej: wcześniej przeznacza się dzieci do najdziwniejszych ról społecznych, narzuca szereg zajęć, których dziecko nie rozumie, każe się im odgrywać rolę dorosłych. Jak zauważył jeden z psychologów dziecięcych: „Typowe zabawki są w istocie mikrokosmosem dorosłych; wszystkie są pomniejszonymi reprodukcjami ludzkich przedmiotów, tak jakby w oczach opinii publicznej dziecko było w końcu mniejszym dorosłym człowiekiem, jakimś homunkulusem, któremu trzeba dostarczyć przedmiotów na jego miarę”. Odbiera się w ten sposób dziecku jego świat, nie pozwala mu się dorastać etapami do świata dorosłych, oczekuje się od niego zachowań i pragnień na miarę osoby dorosłej. Jest to często wynik zwykłego lenistwa pedagogicznego rodziców, którzy „nie mają czasu” na wejście w świat dziecka, ustawiają więc przed nim telewizor czy ekran komputera, by wspólnie z nim oglądać sztuczny świat wirtualnej rzeczywistości. Taki sam dla dorosłych i dzieci – łącznie z przemocą, pornografią, przestępczością, ciężką pracą, tragediami świata, których dziecko nie rozumie. Już Cyprian Kamil Norwid w wierszu *Najwięcej chcą...* przestrzegał przed skutkami lenistwa duchowego: „Najwięcej chcą/ od świata ci,/ co nic nie robią,/ Ażeby on był innym!/ tylko się żałobią,/ Samotnie niszcząc serce!/ ...gdyby coś robili,/ Mieliby i sił więcej,/ i świat by kształcili...”.

Rodzice muszą sobie zdawać sprawę z tego, że poza ich wpływem dziecko jest kształtowane przez instytucje wychowawcze, które wymagają współpracy i ciągłej komunikacji z nimi. Wyróżnia się trzy kategorie takiego wychowania: nauczanie indywidualne – poprzez kontakt między wychowawcą a wychowankiem, między rówieśnikami, w dalszej rodzinie; nauczanie szkolne – przez stworzenie środowiska, które ma na niego wpływ; wychowanie pośrednie – poprzez druk, obraz, dźwięk, komputer, telewizję. Jeśli zapomni się o tym wpływie na dziecko, proces wychowania może się łatwo wymknąć spod kontroli rodziców.

Psychologia społeczna wymienia około 100 czynników, które mogą powodować destrukcję rodziny (alkohol, telewizja, bezrobocie, sekty, rozwód...). Tylko cztery czynniki chronią więź rodzinną: silna więź z rodzicami zbudowana na ich nieustannej dostępności; wspólne wartości, zainteresowania, idee; szacunek dla norm społecznych i autorytetów; regularność praktyk religijnych.

Aby pomagać dziecku wzrastać, trzeba przede wszystkim otworzyć oczy na świat, w którym żyjemy, aby go zobaczyć, dostrzec w nim to, co nie sprzyja rozwojowi dziecka, przed czym trzeba je uchronić, należy też rozważyć wybrać drogi, którymi będziemy wraz z dziećmi zmierzali ku przyszłości. Aby nie było więcej zapłakanych dzieci...

1

DZIECKO NIENARODZONE

Wszystkie pouczenia Biblii dotyczące okresu przed urodzeniem sprowadzają się do usilnego potwierdzenia, że każde życie było oczekiwane, zaplanowane i dostrzeżone przez Boga – na każdym etapie życia. Życie ludzkie jest święte, bo należy do Boga, który jest jego „tkaczem”. Najczęściej cytowanym tekstem o Bogu – Tkaczu ludzkiego życia, są słowa Psalmu: „Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę, nietajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi” (Ps 139, 13–14). Inny tekst, z drugiej Księgi Machabejskiej, równie wyjątkowo przypomina, że w łonie matki dzieją się sprawy Boże. Jest to historia męczeństwa rodziny machabejskiej. Bohaterska matka zachęca do męczeństwa swych synów i woła do nich: „Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. Stwórca świata bowiem, który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swojej litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że wy gardzicie sobą teraz dla Jego praw” (2 Mch 7, 22–23). Człowiek nie jest tylko istotą biologiczną, psychiczną i społeczną, ale także duchową. Jest wartością bezcenną od samego swego początku, który był otoczony świętością.

A. ABORCJA

„Przerwanie ciąży”, inaczej nazywane „usunięciem ciąży”, czasem „spędzeniem płodu”, a najczęściej „aborcją” lub „sztucznym poronieniem” – jest definiowane jako samoistne lub sztuczne ukończenie ciąży ze skutkiem śmiertelnym dla oczekiwanego dziecka. Najczęściej wyróżnia się, dla celów prawniczych, aborcje terapeutyczne (wobec zagrożenia zdrowia lub życia matki), eugeniczne (w celu uniknięcia urodzenia się dziecka prawdopodobnie lub z pewnością obciążonego anomaliami genetycznymi), z przyczyn społecznych (które mogą być kryminalne – skutek gwałtu lub kazirodztwa, socjalne lub bytowe – pragnienie uniknięcia obciążeń przez kobietę) oraz aborcje na żądanie kobiety (wynik wolnej decyzji kobiety, a jedyną racją jest jej pozytywne wyrażona wola)¹.

Tylko w wymiarze ludzkich planów i przewidywań nowe życie może być zbędne, niepotrzebne, niedocenione czy traktowane jako ciężar. „Niepotrzebnym życiem” okazuje się niekiedy dziecko, które pojawia się nagle, jest nieplanowane, nieoczekiwane w związku małżeńskim czy pozamałżeńskim, ale zawsze jako „zbędne”, mieszające plany swych rodziców i oczekujące od nich miłości, której dla niego zabrakło. Wolność wyboru, podnoszona jako prawo kobiety, została już społecznie zakwalifikowana jako ważniejsza niż prawo do życia nienarodzonych, a tym samym najbardziej bezbronnej grupy w społeczeństwie.

„Sojusznikiem” w podważeniu przez rodziców prawa do życia poczętego dziecka nieoczekiwane okazało się państwo. W wiekach przeszłych stawało ono na straży życia poczętego dziecka. W starożytnym Egipcie dzieciobójczyni kazano przez trzy doby przytulać odnalezione zwłoki. W starożytnym Rzymie początkowo prawo do zabijania noworodka miał ojciec, ale po zmianie prawa dzieciobójczyni karana była śmiercią. Wyjątek stanowiły dzieci kalekie, które można było zabić do trzeciego roku życia. W średniowieczu powszechnie wprowadzono karę śmierci dla dzieciobójców, przy czym surowiej osądzano zabójców dzieci nieślubnych i nieochrzczonych. *Z Kroniki Poznania z 1555 roku*

¹ L. Niebrój, *U początków ludzkiego życia*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1997, s. 71–73.

wiadomo o pierwszej polskiej znanej z imienia dzieciobójczyni: „Elżbieta z Turwi, dziewczyna służebna, zakopana została pod szubienicą żywcem i przebita palem za to, że własne dziecko zabiła i do kloaki wrzuciła”. W XVII wieku w Polsce dzieciobójczynie topiono. W okresie międzywojennym problemem społecznym było zabijanie czy porzucanie noworodków. Policja odnotowywała ponad tysiąc takich wypadków rocznie. Kodeks karny z 1932 roku proponował stosunkowo łagodne kary dla matek dzieciobójczyń, co uzasadniano „szokiem poporodowym”. W 1998 roku rozszerzono tę formułę na silne przeżycia związane „ze znacznym zniekształceniem dziecka i szczególnie trudną sytuacją osobistą kobiety”. Współczesne badania polskie wskazują, że 79,8% dzieciobójców podaje jako przyczynę „trudną sytuację materialną”, a równie wielu „wstyd, obawę przed napiętnowaniem środowiska” (prof. Jan Stanik). Aż 96% kobiet, które zamordowały własne dziecko, nigdy nie było wcześniej karanych. Psycholodzy wskazują, że najczęściej nie mają życiowych ambicji, nie wiedzą, gdzie szukać pomocy, są lekkomyślne i prymitywne (tylko 30% mieści się w intelektualnej normie). Najczęściej zabijały swe dzieci przez uduszenie lub zakneblowanie (44,8%), wyrzucenie do śmietnika lub szamba (13,8%), utopienie (12,8%), porzucenie (12,8%), rany kłute lub urazy mechaniczne (9,7%). Najwięcej dzieciobójstw dokonano w Polsce w domu (36,2%) i w ubikacji (34%). Komenda Główna Policji w Polsce odnotowała w 1990 roku 50 przypadków dzieciobójstwa, w 1992–59, 1995–42, 1998–31, 2000–47, 2003–25, 2004–19. Coraz lepsza informacja o możliwej pomocy dla samotnych matek (np. „okna życia” w dużych miastach) jest jednym z czynników zmniejszających liczbę dzieciobójstw. Na straży urodzonego dziecka stoi prawo².

Inaczej traktuje się dziecko poczęte, ale nienarodzone. Prawo proaborcyjne zaczęło funkcjonować w historii jako narzędzie politycznej instrumentalizacji życia społecznego. Wielu wskazuje na zagrożenie przeludnieniem danego państwa lub obszaru świata jako argument za wprowadzeniem aborcji. Przywoływany jest przy tym argument Thomasa Roberta Malthusa (1766–1834), angielskiego ekonomisty

² Por. M. Dzierżanowski, *Mała wielka zbrodnia*, „Wprost”, 2005, nr 14, s. 66–68; A. Krzezińska, *Rzeź niewiniątek*, „Polityka”, 2009, nr 22, s. 74–76.

i duchownego anglikańskiego, autora teorii ludnościowej, która mówi o nadmiernym wzroście liczby ludności w stosunku do stałych ekonomicznych możliwości dostarczenia środków spożycia. Mówił on m.in.: „Wszystkie dzieci, które rodzą się ponad ilości, które są potrzebne, aby utrzymać populację na określonym poziomie, muszą koniecznie zginąć, chyba że ustąpią im miejsca dorośli przez swoją śmierć”³.

Pierwszym krajem, który zalegalizował aborcję, była Rosja bolszewicka. Uczyniła to w 1920 roku, a do tego kroku nawoływali – jeszcze w 1913 roku – lekarze rosyjscy, gdyż już wówczas liczba aborcji w Rosji sięgała 400 tys. rocznie⁴. Po roku 1920 dynamika popełnionych aborcji ciągle wzrastała. Jeśli w 1924 roku w Leningradzie na 26 tys. porodów było 5,5 tys. aborcji, to już w 1928 roku ten stosunek wynosił odpowiednio 23 tys. do 31,5 tys., czyli liczba aborcji wzrosła prawie sześciokrotnie. Na wsi rosyjskiej w 1934 roku zarejestrowano 243 tys. porodów i 324 tys. aborcji⁵. W roku 1936 Józef Stalin zakazał wykonywania aborcji w ZSRR – wówczas liczba urodzeń się podwoiła. Ten zakaz odwołano jednak w 1955 roku, co rozpoczęło nieustanny dalszy wzrost liczby przerywanych ciąży. Przy końcu lat 80. XX wieku coroczna oficjalnie podawana liczba aborcji wykonywanych w całym państwie sięgała 6–7 mln (wówczas było to 25% wszystkich wykonywanych na świecie), przy czym tylko jedna z trzech ciąży kończyła się porodem⁶. Po 1991 roku propaganda i rozpowszechnienie środków antykoncepcyjnych, w tym wczesnoporonnych, doprowadziły w Rosji do zmniejszenia liczby jawnych aborcji. Jednak kliniki aborcyjne oficjalnie wykonywały nadal bardzo dużo aborcji – w 1997 roku liczba ta sięgała 2,5 mln, chociaż niektórzy twierdzą, że rzeczywista liczba aborcji dwukrotnie przewyższała te dane. Nadal ustawodawstwo rosyjskie

³ Za: M. Bortner, *W drodze do upadku ekonomii światowej. Jak dobija się gospodarkę Polską od 1989 roku. List otwarty do prezydenta Lecha Wałęsy*, Publications M.B., Nicea (Francja) 1995, s. 101n.

⁴ I. Pawłow, *Narod Bożij w Rosji w pierwyje posleriewolucyjnyje c 20 i 30 gody XX wieku*. Referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji: *Duchownyje dwiżnienija w narodie Bożiem. Istorija i cobriemennost*, Moskwa, Swiatofilarietowskaja wysszaja prawosławno-christianskaja szkoła, 2–4 X 2002.

⁵ „Izwiestija”, 12 VII 1936. Por. *Statisticzieskij sprawocznik po Leningradu*, Leningrad 1930, s. 38.

⁶ Por. I.S. Kon, <http://sexology.narod.ru/>, 3 I 2004.

w tej sferze jest bardzo liberalne. Kobieta ma prawo zabić swe nienarodzone dziecko bez podania przyczyn w czasie pierwszych 12 tygodni ciąży, ale i po tym terminie aborcja jest dozwolona z powodu wskazań medycznych lub socjalnych. Aborcja wciąż jest w Rosji powszechnym sposobem antykoncepcji⁷. Przerywa się 70% wszystkich ciąż, a 60% dokonywanych aborcji popełnianych jest przez dziewczyny w wieku od 16 do 19 lat (20% – nieletnie)⁸. Dane z badań opinii publicznej przeprowadzonych w 2008 roku wskazują, że około 80% kobiet rosyjskich uważa, że „kobieta ma prawo do aborcji”, 47% przyznało się, że popełniło aborcję; około 50% respondentek sądzi, że główną szkodę aborcja powoduje zdrowiu kobiety, a 24% jest zdania, że to legalizowane zabójstwo dzieci⁹. 30% Rosjan uważa aborcję za czyn moralnie dopuszczalny. Niemal połowa rosyjskich lekarzy ginekologów wykonuje tylko i wyłącznie aborcje, przy czym socjolodzy podkreślają, że wyżej podane liczby nie zmieniły się w ciągu ostatnich 10 lat¹⁰.

Polityczne rozwiązania „problemu aborcji” są udziałem życia społecznego wielu krajów świata. W Chinach był to jeden z najważniejszych tematów, który rzutuje na dzisiejszą strukturę społeczną państwa. Gdy pod koniec lat siedemdziesiątych liczba ludności zbliżyła się do 1 mld (w ciągu 30 lat liczba ludności podwoiła się), w 1979 roku rozpoczęła się państwowa polityka rygorystycznego planowania rodziny opisana zasadą „2 + 1” (jedno dziecko w rodzinie). Odmówiono małżonkom prawa do samodzielnego decydowania o liczbie dzieci, uzasadniając to tym, że należy kontrolować podstawowe warunki życia przyszłych pokoleń. Już w 1968 roku, na konferencji w Teheranie Chiny uznały prawo do potomstwa za jedno z praw człowieka. Ale dokument końcowy tej konferencji postulował jednak, by państwo

⁷ *Rosyjskij statističeskij jeżegobnik*, Moskwa 1999, s. 219. Por. I. Sotnikow, *Awtory liegalizowali, na oczieriedi – ewtanazija*, „Gazeta”, 26 IV 2007; S. Lee Myers, *Punkt dla płodu* („International Herald Tribune”, 26 VIII 2003), w: „Forum”, 2003, nr 37, s. 35.

⁸ Dane ze strony internetowej: <http://www.zhizn.orthodoxy.ru/material/2-02.txt>, 3 I 2004.

⁹ D. Wołkow, *Awtory b rossijskom obszcziestwiennom mnenii*, www.levada.ru, 25 III 2008.

¹⁰ Por. A.A. Gołow, *Moralnyje organiczienia w Rossii i S.Sz.A*, www.levada.ru, 1 II 2008.

było zobowiązane do uświadomienia swoich obywateli, tak by byli w stanie postępować w sprawie reprodukcji w sposób odpowiedzialny. Watykan odmówił podpisania tego dokumentu, a do jego stanowiska Chiny przyłączyły się – ze względów politycznych – na późniejszej konferencji w Bukareszcie (1974). I już 11 sierpnia 1979 roku ukazał się w „Renimn Ribao” programowy artykuł Chen Mu-hua, przewodniczącego rządowej komisji planowania rodziny i wicepremiera, pt. *Kontrola stopy przyrostu ludności jest decydującym elementem w rewolucji Czterech Modernizacji*. Chińskie władze były zdecydowane nie dopuszczać do nieplanowanych urodzeń. Uchwalono utopijny plan demograficzny: do 1985 roku stopa urodzeń miała spaść do 0,5%, a w 2000 roku do 0%. Każdego roku organizowano kolejne konferencje poświęcone planowaniu rodziny. W 1981 roku podczas takiej konferencji zapadła decyzja o powołaniu do życia ogólnokrajowego towarzystwa demograficznego (jego honorowym przewodniczącym został Ma Yinchu, krytykowany za rządów Mao za nawoływanie – już w 1955 roku – do zajęcia się problemem równowagi między wzrostem ludności a rozwojem gospodarczym). Socjologię i demografię jako przedmiot wprowadzono na wyższe uczelnie. Zaczęto otwierać instytuty badań nad dynamiką rozwoju ludności i pojawiło się wiele publikacji oraz broszur propagandowych, podręczników wychowania seksualnego i planowania rodziny¹¹. Od strony prawnej obowiązek planowania rodziny został sformułowany dopiero w prawie małżeńskim z 1980 roku. Wydano szereg rozporządzeń administracyjnych i przepisów, różnych w poszczególnych regionach kraju, co pewien czas nowelizowanych i dopuszczających rozmaite interpretacje w kwestii regulacji urodzeń¹². I tak np. w prowincji Fujian, w mieście Yonghe, powołano w 1984 roku do życia biuro planowania urodzeń. Do jego zadań należało m.in.: stworzenie komputerowej bazy danych na temat wszystkich kobiet w wieku rozrodczym z określeniem ich wieku, zawartych związków małżeńskich, zabiegów umieszczenia wkładek

¹¹ P. Kennedy, *U progu XXI wieku. Przymiarka do przyszłości*, tłum. J. Konczewski, Puls Publications, Londyn 1994, s. 188–193.

¹² K. Tomala, *Planowanie rodziny warunkiem modernizacji kraju*, w: *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978–2000*, red. K. Tomala, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2001, s. 273–275.

wewnątrzmacicznych, przebytych ciąż, przeprowadzonych aborcji i możliwości rozrodnych; wydawanie „postanowień zezwalających na poród” kobietom spełniającym odpowiednie warunki państwowej polityki urodzeń (bez tego pozwolenia kobietom nie wolno było rodzić – odkrycie ciąży „bez pozwolenia” łączyło się z aborcją bez względu na długość trwania ciąży); wydawanie „postanowień zakazujących rodzenia” parom, które mają już jedno dziecko (postanowienia są upublicznione); wydawanie „postanowienia o obowiązkowym podjęciu kroków na rzecz planowania urodzeń” kobietom w wieku rozrodczym, wzywanych do poddania się oględzinom w celu sprawdzenia skuteczności stosowania przez nie środków antykoncepcyjnych; karanie grzywnami osób łamiących przepisy szczebla regionalnego; regularne nadzorowanie funkcjonariuszy poszczególnych biur planowania urodzeń; przygotowywanie comiesięcznych „skróconych raportów dotyczących planowania urodzeń”; analizowanie doniesień zebranych w oparciu o „system zbierania informacji” i poddawanie ich dalszym badaniom; powoływanie „zespołów sprawdzających planowanie urodzeń”. Wśród metod nadzoru nad polityką kontroli urodzeń stosowano: burzenie domów (pomimo braku tego typu rozporządzenia); ujęcie i przetrzymywanie osób łamiących przepisy; sterylizację; aborcję (zwaną „sztuczną aborcją” w wypadku ciąży trwającej krócej niż trzy miesiące, a „wymuszonym porodem” przy ciąży dłuższej). Jak opisuje Gao Xiao Duan, zatrudniona w ww. biurze: „w sali operacyjnej zobaczyłam ssące ruchy warg dziecka i jego poruszające się kończyny. Następnie lekarz wstrzyknął truciznę w jego czaszkę i dziecko zmarło. Ciało zostało wrzucone do kosza na śmieci”¹³. Pozostałe po aborcji szczątki z Centrum Zdrowia Kobiet i Dzieci w Shenchen były zbywane z zyskiem (nabywca chiński – 10–20 dolarów; zagraniczny – 300 dolarów), gdyż uchodzą za wartościowe dodatki żywnościowe i pożądane składniki w dziedzinie kosmetyków. Doktor Zuo Qui z kliniki Luo Hu twierdzi, że „ludzie wolą płody z aborcji młodych kobiet, najchętniej z pierwszej ciąży, a już najlepiej jeśli dziecko jest płci męskiej” (ponoć słu-

¹³ Gao Xiao Duan, *Byłam potworem (Oświadczenie złożone 10 czerwca 1998 roku przed podzespołem do spraw międzynarodowych i praw człowieka Komisji Spraw Międzynarodowych Kongresu USA)*, tłum. T. Pisula, „Frona”, 2003, nr 31, s. 129; por. s. 120–131.

ży w leczeniu astmy). A w 1996 roku chińskie ministerstwo zdrowia oświadczyło w odpowiedzi na doniesienia prasowe, że „żywienie się ludzkimi płodami nie jest zakazane, chyba że jedzący je ludzie zaczną chorować”¹⁴. Corocznie w Chinach zabija się od 10 do 30 mln dzieci. Urzędnicy chińscy obliczają, że gdyby nie było kontroli w dwudziestoleciu 1970–1990, chińskich dzieci urodziłoby się o 240 mln więcej. W końcu XX wieku ludność Chin wzrastała o około 11 mln rocznie, a bez regulacji liczba ta wynosiłaby około 30 mln. Władze chińskie twierdzą, że wtedy ludność Chin w początku XXI wieku wynosiłaby 2 mld¹⁵. Do niebezpiecznych konsekwencji tak prowadzonej polityki urodzeń, która jest sama w sobie ingerencją w najintymniejsze sfery ludzkiej egzystencji, należą we współczesnych Chinach: a) problem jedynaków – wychowywane w atmosferze nadopiekuńczości, są dziećmi wyalienowanymi, agresywnymi, skłóconymi z rodzicami i nauczycielami (a w 1990 roku rodziny z jednym dzieckiem stanowiły w Pekinie i Szanghaju około 50%, natomiast w 1997 roku już 87%); b) brak równowagi w proporcjach obu płci – przeciętnie na świecie na 100 noworodków płci żeńskiej przypada 106 noworodków płci męskiej, a w Chinach na początku lat 90. XX wieku ta proporcja wynosiła 100:111 (obserwuje się więc wzrost nadwyżki mężczyzn – w 1997 roku wynosiła ona szacunkowo 90 mln; w 99 miastach proporcja liczby chłopców do dziewcząt wynosi 125:100, co powoduje wzrost handlu kobietami, aby nasycić „rynek” kandydatek na żony oraz kobiet potrzebnych do pracy; c) pogorszenie sytuacji kobiety w społeczeństwie, które stają się ofiarami różnych mechanizmów nacisku i represji ze strony rodziny oraz państwa (zdarzają się np. przypadki wypędzania kobiet z domu, jeśli nie urodzą chłopca); d) różne konsekwencje społeczne, np. starzenie się ludności, co jest ciężarem dla przyszłych pokoleń (tzw. niska jakość ludności, która nie odpowiada np. zapotrzebowaniom kraju w trakcie rozwoju budownictwa, oświaty, medycyny itd.)¹⁶.

¹⁴ E. Carnivali, *Chińska Republika Ludożercza*, tłum. A. Bocianowski, „Frona”, 2003, nr 31, s. 151–153.

¹⁵ Por. P. Paliwoda, *Olimpiada w państwie morderców*, „Niezależna Gazeta Polska”, 2008, nr 4 (26), s. 12–13; S. Wieczorek, *Najgorsze zwierzęta na ziemi*, „Niezależna Gazeta Polska”, 2008, nr 4 (26), s. 20–21.

¹⁶ K. Tomala, *The Position of Woman in China*, w: *Women's Status in Contemporary*

Podobne skutki niesie z sobą propaganda i praktyka aborcyjna w Indiach. Usługi USG pozwalają stosunkowo wcześniej rozpoznać płeć dziecka i dokonać aborcji, gdy jest to dziewczynka. Spis ludności z 2001 roku wykazał, że w całej populacji Indii na 1000 osób płci męskiej jest 927 płci żeńskiej, a wśród dzieci poniżej 6 roku życia jest mniej niż 800 dziewczynek na 1000 chłopców. Władza zaczyna zastanawiać się nad ustawodawstwem umożliwiającym selekcyjną aborcję¹⁷.

Przykładem socjotechnicznej propagandy władzy państwowej, zmierzającej do osłabienia potencjału demograficznego przeciwnika przez propagowanie aborcji, mogą być działania Niemców jako okupantów podczas II wojny światowej, inspirowane przez Adolfa Hitlera. Ich założenia, dotyczące np. ludności polskiej, zostały zawarte w dokumencie opracowanym na zlecenie Urzędu do spraw Rasowo-Politycznych NSDAP przez doktora Erharda Wetzela (kierownika centrali doradczej Urzędu do spraw Rasowo-Politycznych) oraz doktora Gerharda Hechta (kierownika oddziału dla volksdeutschów i mniejszości w Urzędzie do spraw Rasowo-Politycznych). Dokument nosił tytuł: „Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia”, a pochodził z 25 listopada 1939 roku. Czytamy w nim m.in.: „Opieka lekarska z naszej strony ma się ograniczyć wyłącznie do zapobieżenia przeniesieniu chorób zakaźnych na teren Rzeszy. (...) Wszystkie środki, które służą ograniczeniu rozrodczości, powinny być tolerowane albo popierane. Spędzenie płodu musi być na pozostałym obszarze Polski niekaralne. Środki służące do spędzenia płodu i środki zapobiegawcze mogą być w każdej formie publicznej oferowane, przy czym nie może to pociągać za sobą jakichkolwiek policyjnych konsekwencji. Homoseksualizm należy uznać za niekaralny. Przeciwno instytucjom i osobom, które trudnią się zawodowo spędzaniem płodu, nie powinny być wszczynane policyjne dochodzenia”¹⁸. Innym przykładem świadomej polityki antypopulacyjnej może być omówienie polityki demograficznej w stosunku do ludności rosyjskiej, ukraińskiej, a nawet narodów kaukaskich, jako

China, red. Sha Jicai, Liu Qiming, Beijing 1995, s. 40nn; ba., *Dziesięć spraw o Chinach, o których należy wiedzieć*, „Chiny dzisiaj”, 2008, nr 1, s. 28.

¹⁷ The Catholic World Report, 2001, nr 6.

¹⁸ T. Formicki, *Drogę wskazał Hitler*, „Moja Rodzina”, 2009, nr 2, s. 20–21.

element Generalnego Planu Wschodniego. Zostało ono przygotowane przez doktora Erharda Wetzela w roku 1942, a więc w okresie sukcesów hitlerowców na froncie wschodnim. W dokumencie tym czytamy m.in.: „Celem niemieckiej polityki ludnościowej na rosyjskim terenie będzie musiało być sprowadzenie liczby urodzin do poziomu leżącego poniżej liczby niemieckiej. (...) Na terenach tych musimy świadomie prowadzić negatywną politykę ludnościową. Poprzez środki propagandowe, a w szczególności przez prasę, radio, kino, ulotki, krótkie broszury, odczyty uświadamiające itp., należy stale wpajać w ludność myśl, jak szkodliwą rzeczą jest posiadanie wielu dzieci. Powinno się wskazywać na koszty, jakie dzieci powodują, na to, co można by zdobyć dla siebie za te wydatki. Można wskazywać na wielkie niebezpieczeństwa dla zdrowia, które mogą grozić kobiecie przy porodzie, itp. Obok tej propagandy powinna być prowadzona na wielką skalę propaganda środków zapobiegawczych. Przemysł produkujący tego rodzaju środki musi zostać specjalnie stworzony”¹⁹.

Zabiegom władz państwowych towarzyszy szerszy kontekst kulturowy. Wymienia się szczególnie pięć niebezpiecznych znaków tych przemian: 1. zanik obrazu człowieka w sztuce i odhumanizowanie technik (np. pornografia); 2. wyniszczenie człowieka przez antyhumanistyczne ideologie i nowe praktyki pogrzebowe; 3. narcyzm; 4. nienawiść do siebie, która jest raczej konsekwencją narcyzmu niż jego zaprzeczeniem; 5. nienawiść do dziecka. I tak np. w oczekiwaniu na przyszłego robota – towarzysza życia domowego – obecnie zwierzątko zastępuje „zbędne i groźne dziecko”. Corocznie we Francji rodzi się więcej szczeniąt niż niemowląt, a publiczne skwery w dużych miastach, które niegdyś były placem zabaw dla dzieci, są obecnie przeznaczone dla psów²⁰.

W wyniku aborcji w Europie w latach 1974–2006 śmierć poniosło 22 mln dzieci. Liczba ta opiera się na statystyce sporządzonej przez wieloletnią przewodniczącą Szwajcarskiej Organizacji ds. Niekaralności Przerwywania Ciąży (SVSS) Anne-Marie Rey i brakuje w niej danych z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Europy Wschodniej. Rzeczywista

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, przekł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 149–206.

liczba wykonywanych zabiegów jest z pewnością zdecydowanie wyższa. Dla porównania warto przypomnieć, że podczas wojny 30-letniej w całej Europie zginęło 9 mln ludzi²¹. Raport niezależnego Instytutu Polityki Rodzinnej, z siedzibą w Norwegii, z 2009 roku mówi, że na 6,4 mln ciąż w krajach europejskich notuje się aż 1,16 mln aborcji. Co piąta ciąża kończy się tutaj aborcją. Co 27 sekund zabijane jest w Europie nienarodzone dziecko – dziennie ginie 3200 dzieci. Dobrowolne zabiegi przerywania ciąży wykonywane są w: Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Rumunii, Włoszech i Hiszpanii – stanowią one 77% całkowitej liczby europejskich aborcji. Na świecie każdego roku wykonuje się ponad 50 mln aborcji, z tego aż 38 mln w Stanach Zjednoczonych (od 1973 roku), a 52% amerykańskich kobiet dokonujących aborcji ma mniej niż 25 lat; 32% aborcji dokonywanych jest między 20 a 24 rokiem życia matki, odsetek młodszych matek zabijających dziecko wynosi 20%. Dwie trzecie wszystkich aborcji dokonywanych jest przez kobiety niezamężne²².

Propagowanie aborcji stało się udziałem szeregu międzynarodowych i krajowych organizacji społecznych. Wśród nich do najważniejszych należy Międzynarodowa Federacja Planowania Rodzicielstwa (International Planned Parenthood Federation – IPPF), wyrastająca z faszyzującej organizacji eugenicznej działającej przed II wojną światową w Stanach Zjednoczonych. Obecnie jest największym na świecie propagatorem aborcji, antykoncepcji, sterylizacji i edukacji seksualnej. Jest właścicielem wielu klinik aborcyjnych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Otrzymuje dofinansowanie od wielu rządów oraz ONZ i Unii Europejskiej. Współpracuje z tymi organizacjami i instytucjami przy opracowywaniu szeregu raportów i programów „usług zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego”, w tym „Raportu w sprawie zdrowia i praw seksualnych i reprodukcyjnych” przyjętego przez Parlament Europejski 3 lipca 2002 roku²³. Wśród organizacji, które współcześnie

²¹ S. Meetschen, *Europa bez Chrystusa?*, przekł. V. Dworecka-Salata, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2009, s. 18.

²² mj, *Aborcja co 27 sekund*, „Gość Niedzielny”, 2009, nr 4, s. 8; ba., *Abortion facts*, „Militia of the Immaculata”, 2001, nr 3–4, s. 15.

²³ E. Kowalewska, *Wpływ mediów na rozumienie tajemnicy życia*, w: *Dylematy bioetyki*, red. A. Kobyliński, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2004, s. 36–38.

traktują swoiście pojmowaną „edukację seksualną” jako główny przedmiot swych zainteresowań oraz środek polityki antynatalistycznej, są m.in.: Bank Światowy, Fundusz Populacyjny ONZ (UNFPA), Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), UNICEF – Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom, Fundacja Forda, Fundacja Rockefellera, Zieloni, Towarzystwo Rozwoju Rodziny (TRR), czy nawet Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA)²⁴.

Rola proaborcyjnych stowarzyszeń była bardzo duża. Założycielem amerykańskiej organizacji Narodowy Związek na rzecz Aborcji (NARAL), przekształconej później w Ligę na rzecz Prawa do Aborcji (Abortion Rights Action League), był dr med. Bernard Nathanson. Przez 10 lat był dyrektorem największej w świecie kliniki wykonującej zabiegi przerywania ciąży, pod jego kierownictwem pracowało 35 lekarzy. Dodatkowo, w ramach prywatnej praktyki, przeprowadzał owe „zabiegi” – łącznie jest odpowiedzialny za zabicie około 75 tys. nienarodzonych dzieci. Gdy z kilkoma współpracownikami rozpoczął w 1968 roku swoją działalność, 99,5% Amerykanów było przeciw legalnej aborcji. W ciągu dwóch lat jej działalności ustawa zabraniająca aborcji w stanie Nowy Jork została zniesiona (1970), a 3 lata później Sąd Najwyższy podjął decyzję o zalegalizowaniu aborcji we wszystkich 50 stanach. Metoda działań NARAL była prosta i sprowadzała się do kilku zabiegów: zawyżano liczbę nielegalnych przerywań ciąży w USA (zamiast 100 tys. podano 1 mln); zaatakowano Kościół katolicki jako przeciwnika ustawy o aborcji, wskazując na jego „dążenia do stosowania przymusu moralnego”, podział katolików na „dobrych” i „zacyfanych” itp.; zdobyto środki masowego przekazu; ukrywano dowody naukowe na to, że życie człowieka zaczyna się od chwili poczęcia, lub zaprzeczano im; zatajano opozycję Kościołów innych wyznań wobec aborcji. Tak więc oszustwo kilku aktywnych ludzi spowodowało zmianę stanowiska ponad 220 mln obywateli²⁵. Warto nadmienić, że później dr Nathanson był w czołówce tych, którzy walczyli o życie nienarodzonych, odkrywał publicznie zło, które spowodował. W 1982

²⁴ M. Czachorowski, *Nowy imperializm*, Inicjatywa Wydawnicza „ad astra”, Warszawa 1995, s. 54–62.

²⁵ Tamże, s. 168–169. Por. M. Brachowicz, *Jak się tworzy prawa człowieka. Przypadek aborcji*, „Frona”, 2009, nr 52, s. 196–223.

roku wygłosił w Irlandii słynne przemówienie pt. „Śmiertelne oszustwo, zaplanowana zagłada”, w którym zdemaskował strategię grup proaborcyjnych.

Propagowanie aborcji stało się także jednym z głównych celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych za prezydentury Baracka Obamy. Sekretarz Stanu Hillary Clinton ogłosiła w 2010 roku, że Kongres przyznał ponad 648 mln dolarów na pomoc zagraniczną przeznaczoną na usługi z zakresu „zdrowia reprodukcyjnego i planowania rodziny na świecie”. Jest to element realizacji tzw. globalnej inicjatywy zdrowotnej, która zobowiązała USA do wyasygnowania 63 mld dolarów w ciągu sześciu lat celem zapewnienia na całym świecie lepszego dostępu do usług służby zdrowia, w tym aborcji, przez promowanie pewnych rozwiązań prawnych²⁶.

Aborcja ma ogromny wpływ na liczbę ludności w świecie. Jest ona praktykowana – w świetle prawa – w 119 krajach (w różnym stopniu i zakresie). Od zakończenia II wojny światowej już ponad 80 państw zdecydowało się na wprowadzenie ścisłej kontroli urodzeń. Prawne zalegalizowanie przerywania ciąży wprowadzono np. w USA w 1973 roku, w Niemczech – w 1975 roku, we Włoszech – w 1981 roku. 28% państw świata dopuszcza dokonywanie aborcji na życzenie. 45% państw dopuszcza zabicie dziecka poczętego ze względu na choroby i wady wrodzone: zezwala na to 84% bogatych regionów oraz 32% biednych. Z przyczyn ekonomicznych zezwala na zabicie dziecka aż 78% państw zamożnych oraz 19% krajów uboższych. W przypadku ciąż, które są wynikiem gwałtu, pozwolenie na zabicie dało 87% państw bogatych, a 37% biednych. Łącznie, według danych Światowej Organizacji Zdrowia, dokonywanych jest rocznie 53 mln aborcji, a w ciągu ostatnich 30 lat przeprowadzono ich ponad miliard. Prawo do aborcji nie jest standardem światowym, jest to ciągle i wyłącznie obsesja liberalnych krajów Zachodu. Prawie cała Afryka jest za życiem – chociaż trwa tam głośna batalia, to jednak większość krajów nie dopuszcza aborcji. Podobnie jest w Ameryce Południowej. W Europie tylko w trzech krajach nie ma przyzwolenia na uśmiercanie dzieci

²⁶ Zob. *Upowszechnienie aborcji jednym z głównych celów polityki zagranicznej USA*, w: c-fam./piotrskarga.pl/RWW, 15 I 2010.

w prenatalnej fazie życia, a raczej jest ono w największym możliwie stopniu chronione: na Malcie, w Irlandii i w Polsce²⁷.

B. SKUTKI ABORCJI

Ogromne i wielorakie skutki społeczne aborcji nie wyczerpują „listy strat” związanych z tym morderczym procederem.

Tragicznym skutkiem aborcji jest nieżywe dziecko: miało być darem Boga, a stało się ofiarą ludzi. Na różne sposoby próbowano podważyć ciężar gatunkowy aborcyjnej tragedii, szczególnie przez zakwestionowanie prawdy o tym, że ciąża, płód, nienarodzone dziecko jest człowiekiem. Częste zastępowanie słowa „dziecko” terminem „ciąża” miało też na względzie pomniejszenie rozumienia ofiary ludzkiej jako efektu aborcji. Podobnie zastępowanie terminu „zabicie dziecka” sformułowaniami „przerwanie ciąży” czy jej „usunięcie” lub „sztuczne poronienie” stwarzało iluzję, że nie chodzi tutaj o życie człowieka. Tymczasem nauka na wszelkie sposoby i bezdyskusyjnie przyjmuje obecnie, że życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia. Niezależnie od wyznawanego światopoglądu jako niepodważalny fakt biologiczny i medyczny uznaje się życie nienarodzonego dziecka za życie ludzkie. Prof. dr med. J. Lejeune, kierownik Katedry Genetyki na Uniwersytecie im. Descartes’a w Paryżu, wyraził tę prawdę słowami: „Dzięki nadzwyczajnemu postępowi techniki wtargnęliśmy do prywatnego życia płodu (...). Przyjęcie za pewnik faktu, że po zapłodnieniu powstała nowa istota ludzka, nie jest już sprawą upodobań czy opinii. Ludzka natura tej istoty od chwili poczęcia do starości nie jest metafizycznym twierdzeniem, z którym można się spierać, ale zwykłym faktem doświadczalnym”²⁸. Życie człowieka zaczyna się w momencie zapłodnienia: przez połączenie plemnika z komórką jajową. Nie można życia

²⁷ G. Górny, *Cywilizacja aborcji*, „Rzeczpospolita”, 2003, nr 279, s. A9; Ł. Kaźmierczak, *Kontrola, regulacja, ludobójstwo*, „Przewodnik Katolicki”, 2005, nr 14, s. 42–43; G.M. Grafenhorst, *Myślałem, że to tyle co wyrwanie zęba*. *Rozmowa o aborcji w dawnej NRD*, „Communio”, 1993, nr 3, s. 47–55; H.F. Rojas, *Nielegalne przerywanie ciąży w Ameryce Łacińskiej*, tamże, s. 56–64.

²⁸ Za: „Wiedza i Życie”, 1986, nr 11, s. 8.

do narodzin oddzielać od całości życia ludzkiego, co w nieunikniony sposób prowadzi do jednakowego traktowania życia przed i po narodzeniu. W wyniku zapłodnienia powstaje w pełni genetycznie uformowany nowy człowiek, a embriion, płód, noworodek, niemowlę, dziecko, dorosły, starzec – to tylko różne określenia poszczególnych etapów jego rozwoju²⁹. Prawda ta nie ulega zmianie także wówczas, gdy przywołujemy terminy „embriion” czy „płód”, jako właściwe naukom biomedycznym. Służą one do oznaczenia określonego stopnia rozwoju organizmu danego człowieka. Używanie ich nie może w żadnym stopniu czynić z człowieka przedmiotu, chociaż określają – jako terminy „techniczne” – przedmiot badań nauk biomedycznych. Biomedyczny status embriionu (płodu) ludzkiego jest ściśle określony: należy on do gatunku ludzkiego, co zostało rozpoznane i potwierdzone przez różne nauki, w tym genetykę molekularną. „Człowieczeństwo” embriionu ludzkiego domaga się uznania jego godności i wszelkich praw z tego wynikających, w tym prawa do życia³⁰. Z prawdy o ludzkiej godności embriionu ludzkiego wynika jednoznaczny i kategorycznie brzmiący postulat nauki Kościoła: „Istota ludzka winna być szanowana – jako osoba – od pierwszej chwili swego istnienia”³¹.

Poza zabitym dzieckiem ofiarami aborcji są także: matka tego dziecka, ojciec, najbliższa rodzina i środowisko, w którym oni żyją, a w dalszej perspektywie także całe społeczeństwo.

Matka jest szczególnie raniona aborcją. Następstwa fizyczne przerwania ciąży mogą być różnorodne: może nastąpić uszkodzenie narządu rodneg, przebicie macicy, rozerwanie szyjki. Wśród powikłań związanych z aborcją wymienia się: wystąpienie zapaści odwracalnej, dużą utratę krwi, ostre zapalenie narządów rodnych, zaburzenie cyklu

²⁹ Z. Bielańska-Osuchowska, *Jak zaczyna się życie człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 37.

³⁰ M. Żelichowski, *Dylemat „człowieczeństwa”*, „Gość Niedzielny – Azymut”, 4 czerwca 2000, s. 4–5. Por. S. Schwarz, *Czy istota w łonie matki jest rzeczywiście dzieckiem?*, „Communio”, 1993, nr 3, s. 85–101; G. Miranda, *Przerywanie ciąży: eliminacja istoty ludzkiej*, tamże, s. 122–135.

³¹ Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia*, Watykan 1987, rozdz. 1, s. 13.

miesiączkowego. Wśród powikłań późnych, które pojawiają się długo po zabiegu, lekarze wymieniają: przewlekłe zapalenie macicy i innych narządów rodnych, trudności z donoszeniem kolejnych ciąż, komplikacje przy zaiscieniu w kolejną ciążę. Konsekwencje aborcji mogą więc rzutować na całą przyszłość matki: mogą być przyczyną poronień przy następnych ciążach (trzykrotnie częściej niż w przypadku kobiet, które nie dokonały aborcji), a nawet prowadzić do niepłodności³².

Bardziej niewidoczne, ale bolesne i niebezpieczne, są zaburzenia psychiczne spowodowane aborcją. W przypadku matek po dokonaniu aborcji – według badań Uniwersytetu Minnesota z 1985 roku: 100% badanych kobiet doświadcza smutku i poczucia straty; 92% ma poczucie winy; 85% było zaskoczonych intensywnością negatywnych emocji związanych z przebytą aborcją; 81% czuło się skrzywdzonych; 81% ciągle myślało o zabitym dziecku; 73% cierpiało na depresję; 73% czuło się nieswojo w obecności dzieci; 69% czuło niechęć do współżycia seksualnego; 61% zaczęło nadużywać alkoholu, a 23% podjęło próby samobójcze³³.

Aborterów przygniata ciężar winy, a niedoszłe matki noszą skazę przez całe życie, dźwigając wszelkie treści związane z tzw. syndromem poaborcyjnym. Amerykańskie Stowarzyszenie Psychiatrów w 1987 roku dokonało rozróżnienia dwóch rodzajów zespołów zaburzeń, jakie mogą wystąpić po aborcji: Post Abortion Distress (rozpacz), czyli PAD, oraz Post Abortion Syndrome (syndrom poaborcyjny), czyli PAS. Oba należą do tzw. zaburzeń posttraumatycznych, a więc takich, które mogą wystąpić dopiero po pewnym czasie. PAD pojawia się na ogół zaraz po tzw. zabiegu aborcji lub w pierwszych trzech miesiącach po nim i trwa najczęściej do roku. Ma charakter ostrych reakcji: kobieta odczuwa silny duchowy i fizyczny ból, ma poczucie wielkiej straty, przeżywa silne konflikty z otoczeniem. Jego objawy można stwierdzić nawet u 30% kobiet (w tym 15% w ostrej formie). PAS nie zależy od światopoglądu, wyznania, wrażliwości moralnej kobiety. Występuje zwykle w okresie przekwitania, a wywołać go może np. niemożność

³² Por. L. Niebrój, *U początków...*, dz. cyt., s. 87–94.

³³ Za: *Pomóż ocalić życie bezbronnemu*. Dodatek do czasopisma „Służba Życiu”, red. R. Michalik, Kraków 2003, s. 13. Por. *Przecież to dziecko! Świadectwa o dramacie aborcji*, red. G. Garrone, tłum. A. Kania, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2001.

urodzenia dziecka, jakaś data czy rocznica związana z planowanymi, a niedoszłymi urodzinami dziecka. Najczęściej pozostawia tzw. stygmat aborcji, jak nazywają lekarze stałe uczucie urazy i duchowego zranienia. I tak np. prawdopodobieństwo popełnienia samobójstwa przez kobietę, która dokonała aborcji, jest sześć razy większe niż przez tę, która urodziła dziecko. Przyczyną zaburzeń posttraumatycznych (Post Traumatic Stress Disorder – PTSD) są: zagrożenie życia lub fizycznej integralności; zagrożenie lub krzywda wyrządzona dziecku; patrzeć na krzywdzenie lub zabijanie innych. Wszystkie te przyczyny odnoszą się do aborcji, która jest brutalną ingerencją w instynkt rodzicielski³⁴.

C. W TROSCE O ŻYCIE

W Piśmie Świętym jest wiele tekstów, które mówią o życiu przed narodzeniem. Psalmy przypominają wielokrotnie Bożą opiekę nad dzieckiem w łonie matki (por. Ps 139, 13 – 16; Ps 119, 73; Jb 10, 8). Prorocy Izajasz i Jeremiasz oznajmniają, że zostali wybrani przed urodzeniem (Iz 49, 1.5; Jr 1, 5), a nawet powołanie Jeremiasza nastąpiło „zanim” został „ukształtowany w łonie matki”. Słowa te wskazują na istnienie odwiecznego planu Boga, w którym każdy ma swe miejsce – nikt nie jest przypadkiem, „przez pomyłkę” na tej ziemi. Bóg każdego przewidział i zaprosił do życia według Sobie wiadomego planu Opatrzności. W Nowym Testamencie św. Paweł stwierdził nawet, że powołanie każdego z nas, chrześcijan, dokonało się – w sposób jeszcze bardziej znaczący – „przed założeniem świata” (Ef 1, 4; por. 2 Tm 1, 9). Święty Łukasz używa też tego określenia do opisanie nienarodzonego Jana Chrzciciela, nowo narodzonego Jezusa, jak również dzieci przynoszonych do Jezusa po błogosławieństwo (por. Łk 1, 41.44; 2, 12.16; 18, 15)³⁵.

³⁴ M. Ryś, *Gdybym wiedziała wcześniej... Psychologiczna analiza zaburzeń występujących po przerwaniu ciąży*, „Wychowawca”, 2005, nr 3, s. 10–13. Por. J. Orzeszyna, *Zespół poaborcyjny i sposoby jego terapii*, w: *Chronić i wspomagać ludzkie życie*, red. K. Kaczmarczyk, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2000, s. 47–62.

³⁵ Por. J.S. Synowiec, *Dekalog. Dziesięć ważnych przykazań*, Wydawnictwo „Bratni Zew”, Kraków 2004, s. 189–191.

Racje dla ratowania życia nienarodzonych są wielorakie, ale główna pozostaje zawsze ta sama: niezwykła wartość życia ludzkiego. Papież Jan Paweł II, który zdecydowanie przeciwstawiał się tej „kulturze śmierci”, propagował katolicką moralność seksualną i prawo do życia nienarodzonych („kulturę życia”). Czasem nawet porównywał – na poziomie liczb i statystyki jest to rzeczywiście niestety uprawnione – współczesne europejskie zbrodnie aborcyjne do masowego zabójstwa, Holocaustu czy toczących się wojen, za co był agresywnie atakowany i oskarżany o polityczne ambicje³⁶.

W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II przypomniał, że aborcja jest centralnym tematem dla toczącej się konfrontacji między „cywilizacją śmierci” i „cywilizacją życia”. Powiązał go z teologiczną interpretacją Krzyża: „I my znajdujemy się dziś w samym centrum dramatycznej walki między «kulturą śmierci» a «kulturą życia». Ale blask Krzyża nie zostaje przesłonięty przez ten mrok – przeciwnie, na jego tle Krzyż jaśnieje jeszcze mocniej i wyraźniej, jawi się jako centrum, sens i cel całej historii i każdego ludzkiego życia” (EV, 50).

Kościół niestrudzenie przypomina o wyjątkowej godności każdego poczętego dziecka. Jan Paweł II, w przemówieniu wygłoszonym 26 stycznia 1980 roku w Rzymie, powiedział: „Człowiekiem jest również nienarodzone dziecko: co więcej, Chrystus w sposób uprzywilejowany utożsamia się z «najmniejszymi» (por. Mt 25, 40); jak więc można nie widzieć szczególnej Jego obecności w istocie jeszcze nienarodzonej, spośród wszystkich istot prawdziwie najmniejszej, najsłabszej, pozbawionej jakiegokolwiek środka obrony, nawet głosu, która nie może protestować przeciw ciosom godzącym w jej najbardziej podstawowe prawa”³⁷.

Watykański dokument Kongregacji ds. Nauki Wiary pt. *Donum Vitae. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o god-*

³⁶ Por. Jan Paweł II, *Ludzkie życie jest zagrożone*, Homilia w Munster 1 V 1987 podczas spotkania z mieszkańcami miasta, „L'Osservatore Romano”, 1987, nr 7, s. 24–25; S. Szefer, *Chwała polskim obrońcom życia*, „Kontrowersje”, 2005, nr 4, s. 78–84.

³⁷ Por. R. Sztuchmiller, *Prawo do życia w nauczaniu Jana Pawła II*, Studia Warmińskie, 1991, t. 28, s. 95–108; J. Szkodoń, *Obrona życia nienarodzonych w świetle encykliki „Evangelium vitae”*, *Analecta Cracoviensia*, 1998–1999, t. 30–31, s. 291–304.

ności jego przekazywania (z 22 lutego 1987) podnosi problem statusu embrionu. Rozwój medycyny i jej nowe możliwości, zwłaszcza dotyczące prokreacji z asystencją lekarza, diagnozy prenatalnej, możliwości korygowania rozwoju embrionu i płodu, stopniowego kontrolowania genomu – wymagają pogłębionej refleksji. Nie wystarcza już bowiem wołanie jedynie o „poszanowanie życia od pierwszego momentu poczęcia” czy okazywanie zarodkowi tego samego szacunku, „jaki okazuje się osobie”, ale trzeba określić granice manipulowania i eksperymentowania embrionem. Sama terminologia stosowana w tych dyskusjach – jak: preembrion czy potencjalna osoba – rodzi szereg niejasności³⁸.

Obrona prawa do życia nienarodzonych stała się jednym z najważniejszych obowiązków współczesnych chrześcijan. Zawsze była to istotna posługa społeczna ludzi wierzących, wnoszących w życie społeczeństw humanitarne przesłanie³⁹. Dla wielu współczesnych społeczników sposób traktowania prawa do życia, w przypadku dzieci nienarodzonych, jest właściwą miarą demokracji i sprawdzianem prawdziwości wielu publicznych deklaracji na temat praw człowieka, wolności, solidarności i postulatów demokratycznego państwa⁴⁰.

Warto podjąć każdy wysiłek, by chronić życie, tym bardziej dziecka. Wysiłki podejmowane dla wychowania społeczności do szacunku wobec każdego poczętego życia przynoszą dobre owoce. Każde ocalone dziecko jest przecież zwycięstwem i nadzieją, że człowiek jest w stanie odpowiedzialnie i solidarnie stanąć w obronie „najmniejszych”. Oczy dzieci nienarodzonych nie są pełne łez. Nie pozwolono im nawet zapłakać, by swoimi łzami wzruszyły twarde serca swych braci.

³⁸ W. Rędzioch, *„Niech nikt nie zabija dziecka w łonie matki”*. Rozmowa z Giuliano Ferrarą – dyrektorem włoskiego dziennika „Il Foglio”, autorem projektu światowego moratorium na aborcję, „Niedziela”, 2008, nr 11, s. 10nn.

³⁹ Por. K. Lehman, *Obrona prawa do życia nienarodzonych jako chrześcijańskie i humanitarne posłanie*, „Communio”, 1993, nr 3, s. 14–35; M. Starowieyski, *Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej*, w: T. Ślipko, M. Starowieyski, A. Muszala, *Aborcja. Spojrzenie filozoficzne, teologiczne, historyczne i prawne*, Petrus, Kraków 2010, s. 160–202.

⁴⁰ Por. *Nienarodzony miarą demokracji*, red. T. Styczeń, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 1991; C. Casini, *Obrona życia w dzisiejszej Europie*, „Ethos”, 1992, nr 18/19, s. 50–60.